



POWSTAŃCZYK

Gazeta Rady Osiedla "Powstańców Śląskich"
Samorządowej Jednostki Pomocniczej Miasta Wrocławia

Nr 2 (1997 r.)

PAŹDZIERNIK

WROCLAW



fol. K. Paliwoda

Woda wdziera się na nasze osiedle!

Za wielką wodą...

...tak najkrócej można by określić niedawne położenie naszego osiedla, podczas powodzi 100-lecia jaka nawiedziła nasze miasto w dniach 13 - 15.VII. 1997r.

Przed zalaniem uratował nas nasyp kolejowy wzdłuż ul. Bogusławskiego, oraz... ofiarą akcja setek mieszkańców całego Wrocławia. Powódź niestety nie oszczędziła innych rejonów miasta. Najbardziej ucierpiał Kozańów, „Trójkąt” oraz Księża Małe. Mieszkańcy tych obszarów ze względów bezpieczeństwa zostali pozbawieni na kilka dni prądu i gazu.

W całym Wrocławiu dotkliwie dał się we znaki brak bieżącej wody. Ku milemu zaskoczeniu wielu obronną ręką wyszedł z opresji Ostrów Tumski. Zatopienie tamtych rejonów byłoby niepowetowaną stratą dla kultury i dziedzictwa tego Piastowskiego Grodu.

Tragedią jaką niewątpliwie była ta powódź miała wymiar nie tylko materialny ale i psychologiczny. Pierwszy raz od czasu wielkich przemian lat 80-tych można było zaobserwować tak wielką, międzyludzką solidarność i życzliwość.

Ludzie wobec przeogromnego żywiołu, zdani jedynie na siebie potrafili się skonsolidować i stawić mu czoło. Nikt nie żałował sił, czasu ni środków.

Niestety kataklizmy wyzwalają również cechy negatywne. Tuż za pierwszą falą podążały zatem bandy szabrowników. Co bardziej cywilizowani czekali aż „towa” sam wypłynie. Reszta bez pardonu tłukła szyby w zalanych sklepach i parterowych mieszkaniach. Największe żniwo zbierali nocami.

Niechlubną kartę zapisały też władze centralne (w przeciwieństwie do lokalnych), które ze stoickim spokojem wychwalały zaangażowanie mieszkańców, przyjmując postawę biernych obserwatorów sztuki pt. „Powódź”. Wojsko i policja zamiast koordynować akcje zabezpieczające pograżyły się w totalnym chaosie. O formacji Obrony Cywilnej (OC) słuch wszelki zaginął, choć jak się wydaje to ta właśnie powołana jest do niwelowania zagrożeń i żywiołów.

Praca szeregowych funkcjonariuszy, choć wykonywana z zapałem nie była poparta w najmniejszym stopniu jakimkolwiek odgórnym planem działania. Wyżsi rangą specjaliści inżynierii wojskowej, ale i również wszelkie wyspecjalizowane agendy rządowe skompromitowały się na całej linii.

Przeciwstawiając takiemu nieudacznictwu sprawną samoorganizację mieszkańców popartą zaangażowaniem Prezydenta Miasta i lokalnych mediów, można bez trudu udowodnić po raz kolejny wyższość organów zdecentralizowanych które pomimo braku środków i ustawowych kompetencji radziły sobie bez porównania lepiej od służb centralnych (rządowych) właściwych do zwalczania powodzi.

Na usta ciśnie się więc pytanie: czy instytucja państwa to tylko wielka maszyna podatkowa i przykrywką dla skorumpowanych polityków, czy może też czasami niosąca pomoc obywatelom struktura, której można zaufać w tak ciężkich chwilach jak te które nas dotknęły?

Krzysztof Paliwoda

W NUMERZE:

- ☛ Arena w ruch (str. 2)
- ☛ Zawód: Dzielnicowy (str. 3)
- ☛ Sursum corda (str. 4)
- ☛ Kącik literacki (str. 3)

oraz dokładne namiary
rozwłośni czyli
RADIO WE WROCLAWIU

Szanowni Czytelnicy!

Z prawdziwą satysfakcją oddajemy do Waszych rąk kolejny numer *POWSTAŃCZYKA*. Mimo, że powódź opóźniła jego wydanie mamy nadzieję, że zostanie on przyjęty równie życzliwie jak poprzedni.

REDAKCJA



pon. - pt.	9 - 21
sob.	9 - 17
niedz.	10 - 15

Nigdy zdania już nie zmienię, jak kupować to w ARENIE.

ARENA w ruch

Po długim okresie "siania" nadszedł czas „zbiorów”. Kupcy ze Stowarzyszenia Arena udowodnili wszystkim, że polski handel może być poważną konkurencją dla zagranicznych hipermarketów.

W centrum naszego osiedla, przy ul. Komandorskiej 66 w szybkim tempie powstał wspaniały obiekt. Mimo, że wszystkie prace budowlano-wykończeniowe zakończono już w lipcu dzień otwarcia przesunęła w czasie tragiczna powódź. Kupcy nie bacząc na własne interesy natychmiast odpowiedzieli na apel władz miasta i pospieszyli powodzianom z pomocą.

A oto jak wspominają tamte dni: prezes Areny pan Mirosław Poślusznny i sekretarz zarządu pan Marek Sadowski:

„Nie zrobiliśmy tego dla reklamy. Ludzie potrzebowali pomocy; uważaliśmy że skoro mamy możliwości to naszym obowiązkiem jest im pomóc. Pierwsi powodzianie dotarli do nas już w sobotę (12.07.- przyp. red.). Z każdym dniem było ich coraz więcej. Udzieliliśmy schronienia ok. 50 osobom. Nie byli to tylko mieszkańcy Wrocławia, ale też okolic: Siechnicy, Św. Katarzyny, Kotowic. My, wraz z kupcami - p. Wandą Wikierą, p. Alicją Nowotarską, p. Jadwigą Domaradzką, p. Urszulą Pawłowską, p. Rafałem Koziną - nie opuszczaliśmy ich bez przerwy przez 3 dni i 3 noce.

Bardzo pomogli nam okoliczni mieszkańcy donosząc poszkodowanym ciepłe posiłki. W tym miejscu chcielibyśmy im za to jeszcze raz serdecznie podziękować.

Arena oprócz noclegowni spełniała też inną poważną rolę - punktu przeładunkowego. Tiry przywożące dary z całej Polski były tu rozładowywane a towar rozwoziliśmy prywatnymi samochodami do ludzi najbardziej potrzebujących pomocy.

Dzięki firmie METEOR, która bezpłatnie dostarczyła nam sprzętu CB mieliśmy stały kontakt z Centralnym Sztabem Powodziowym w Urzędzie Wojewódzkim.

Bardzo pomocne okazało się wojsko; 23 Dywizja Kawalerii Zmotoryzowanej z Żagania i rzesze wolontariuszy z różnych rejonów Polski”.

Po wielu przeszkodach losu i zrzadzeniach przyrody nadszedł w końcu długo oczekiwany moment otwarcia.

5 września dokładnie o godz. 14. 00 Prezydent Wrocławia Bogdan Zdrojewski wraz

z prezesem Areny Panem Mirosławem Poślusznym dokonali uroczystego przecięcia wstęgi. Honorowy gość podziękował kupcom za pełną humanitaryzmu poświęcenia postawę oraz pogratulował osiągniętego celu.

Mówił: „ Jesteście wzorem do naśladowania. Gronem zapaleńców którzy do czegoś doszli swoim uporem i determinacją”.

Uroczystość uświetnili swiżą obecnością również wiceprezydent Grel oraz J.E.ks. bp. E. Janiak.

Licznie zgromadzeni klienci bawili się na inauguracyjnym festynie. Już z daleka słychać było gorące rytmy samby.

Uwagę dzieci absorbował Teatr Frant, który specjalnie na tą okazję przygotował spektakl pt. „Czarodziej”.

Nie lada gratką okazał się ogromny dmuchany zamek.

Dorośli uczesniczyli w tym czasie w „biśiadzie piwnej”. Wśród zgromadzonych na więcej emocji wzbudził moment rozdania stałego klienta \ na specjalnie oznaczonych stoiskach uprawniają one do 5% rabatu.

Symboliczną kartę z numerem 1 otrzymał Prezydent Bogdan Zdrojewski.

Arena dała się nam poznać z jak najlepszej strony. Ciągłe udoskonalana jakoś świadczonych usług utwierdza nas w przekonaniu że rodzimy kapitał w rękach zaradnych, przedsiębiorczych osób to nie tylko korzyść dla gospodarki ale również dla naszych skromnych kieszeni.

Przynajmniej, że tylko krok dzieli nas od integracji z Unią Europejską. Aby wytrzymać twardą walkę rynkową musimy zapomnieć o szczykach i łózkach polowych. Potrzeba nam obiektów na miarę europejską - takim niewątpliwie jest C.H. ARENA.

Spełnia ono najnowsze europejskie standardy. Posiada klimatyzację, ogrzewanie, bezpłatne toalety, a dla wygody klientów zamontowano kilka aparatów telefonicznych.

Szczególną opieką otoczono osoby niepełnosprawne; brak tu niewygodnych progów a drzwi wejściowe otwierają się automatycznie.

W przestronnym wnętrzu czysto i schludnie wyglądające stoiska kuszą klienta niskimi cenami i szerokim asortymentem. Kupić tu możemy wszystko: obuwie, odzież, art. spożywcze, pieczywo, wędliny, art. papiernicze i drogerijne. Znajdują się tu kwaciarnia, apteka, bar, bankomat.

Gwarancją jakości jest fakt, że wszystkie przechowywane tu towary objęte są systematyczną kontrolą Sanepidu.

Już wkrótce nadejdą chłodne jesienne i zimowe wieczory. Czyż nie przyjemniej nam kupować w czystym i ogrzewanym pomieszczeniu.

Tych wszystkich którzy tu już byli a tym bardziej tych którzy jeszcze nie byli zapraszamy: PRZYJDŹ, ZOBACZ I OCEN A SAM STWIERDZISZ ŻE NAPRAWDĘ WARTO.

Monika Skrzypek



POWSTAŃCZYK

Wydawca: Rada Osiedla „Powstańców Śląskich”

Redakcja: Monika Skrzypek i Krzysztof Paliwoda

Skład: Sławomir Kowalik
Tel. Redakcji: 61 04 60 w soboty od 8 do 12.

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie odpowiada!

Zawód: DZIELNICOWY

Był podobno swojego czasu taki dobry zwyczaj, że każdego, nowowprowa-dzającego się na osiedle lokatora odwiedzał... dzielnicowy. Zwyczaj powoli zaniknął a wielu młodych mieszkańców zna takowy etat w policji jedynie z filmów. Nie jest to jednak konkluzja zadowolająca. Od pewnego czasu wszelkie statystyki notują co prawda systematyczny wzrost zaufania do policji, jednocześnie jednak te same statystyki alarmują o wzroście przestępczości (o zgrozo również wśród nieletnich).

Przyznajmy jak wielu z nas kieruje się przykrą dla jednych a wygodną dla drugich dewizą życiową „lepiej wiaść nogi za pas niż pomóc”.

Czy taka postawa się jednak opłaca ?

KĄCIK LITERACKI



Na wyraźną sugestię naszych Szanownych Czytelników udostępniamy łamy **POWSTAŃCZYKA** dla wszystkich, którzy zapragną zamieścić swoje wiersze i aforyzmy. Naszą „literacką przygodę” rozpoczynamy od wierszy **Pana Tadeusza Rosika**

ILE

Ile czasu z tej drogi zostało
ile ścieżek przebyłeś za mało
ile kroków zrobiłeś w ciemności
ile dobra bez żadnej miłości
ile słów wymówiłeś na darmo
ile forsy poszło na marne
ile bólu cierpienia z głupoty
ile fałszu pouczeń i prawdy
ile zdrady kłamstwa pogardy
ile osób kreśliłeś w swym życiu
ile kaców po nocnym przepiciu
ile też popłynęło w ukryciu
ile modlitw świątek radości
ile tych ile już było
i co się w tobie zmieniło

*Prawdą człowieka jest to,
co czyni go człowiekiem*

TEN DZIEŃ

każdy ma swój rok
tylko trzeba wiedzieć
każdy ma swój dzień
tylko trzeba trafić
każdy ma swój cień
tylko trzeba szukać
każdy ma swój los
tylko trzeba pukać
każdy ma to coś

*Nie należy nigdy walczyć przeciw,
lecz walczyć za .*

Najlepiej odpowiedzieć na to pytanie mogą ci, którzy sami stali się ofiarami przestępstw. Wówczas to stwierdzają z przykrością, że tak naprawdę to nikt z wielu świadków niczego nie widział, niczego nie słyszał, a już z pewnością niczego nie będzie zeznawał.

Z takimi, ale i wielu innymi problemami spotykają się policjanci z obsługującego nasze osiedle I REFERATU DZIELNICOWEGO KOMENDY REJONOWEJ POLICJI WROCŁAW - KRZYKI, którym niniejszą stronę poświęcamy .

Garść statystyki

I referat obejmuje swoim zasięgiem dokładnie całe osiedle „Powstańców Śl.” i jest jednym z trzech w tej komendzie .Kierownikiem referatu jest podkomendant Krzysztof Keplinger nadzorujący 9 Rejonów Służbowych (patrz: ostatnia strona) Za każdy Rejon (ok. 5 tys. mieszkańców) odpowiada jeden dzielnicowy. Są to kryteria porównywalne z pozostałymi referatami i nie odbiegają od średniej w całym mieście.

Z własnego podwórka

Przeciętnie na naszym osiedlu rejestrowanych jest ok. 70-80 przestępstw miesięcznie. Policjanci nie chcą jednak komentować tej liczby. Jak twierdzą „dla człowieka który padł ofiarą przestępstwa nie jest istotne miejsce w rankingu”. Dominuje przestępczość tzw. „samochoдова”. Są to kradzieże pojazdów, włamania do nich, wandalizm. Ginią lusterka, koła, radia, pozostawione przedmioty.

Drugą grupą częstych wykroczeń są włamania do obiektów. Włamują się profesjonaliści (planując skok) ale też przypadkowi złodziejaskowie (korzystając z nieuwagi lokatorów).

Osobny rozdział stanowią włamania do piwnic. Tu jednak policja jest bezradna wobec krańcowej lekkomyślności mieszkańców. Przez domofony wpuszczamy wszystkich (często bez pytania) a w 90 przypadkach na 100 drzwi do piwnic są otwarte.Trud zabezpieczenia ich przed złodziejami przez kilku mieszkańców idzie w parze z brakiem wyobraźni całej reszty lokatorów.

Ok. 7% wykroczeń na naszym osiedlu to przestępstwa najcięższe przeciw życiu i zdrowiu. Niechlubną statystykę dopełniają ponadto libacje alkoholowe i wznrastająca plaga narkomani wśród młodzieży.

Policja radzi

Wielu nieprzyjemnych zdarzeń moglibyśmy uniknąć gdybyśmy wykazali minimum ostrożności.

Dlatego:

- 1. Chrońmy należycie nasze mieszkania ;**
 - zamykajmy zawsze drzwi wejściowe, nawet gdy wychodzimy na kilka minut (wyrzucić śmieci lub do piwnicy)
 - nie sygnalizujemy nieobecności poprzez zostawianie wiadomości w drzwiach lub nie wyjmowanie korespondencji ze skrzynki
 - nie zapraszajmy do domu przypadkowo poznanych osób
 - nie eksponujemy swojej zamożności
 - poprośmy sąsiadów lub krewnych aby czuwali nad mieszkaniem w czasie naszej nieobecności
 - zanotujmy numery seryjne przedmiotów wartościowych lub oznakujmy je w niekonwencjonalny sposób
- 2. ZABEZPIECZMY NASZE POJAZDY**
 - uważnie wybierajmy miejsca do parkowania
 - kluczyki zabierajmy zawsze ze sobą - nawet gdy samochód stoi w garażu
 - nigdy nie pozostawiamy w aucie dokumentów i wartościowych przedmiotów
 - zainteresujmy się gdy jakiś pojazd (nie tylko nasz) jest przedmiotem zbytniego zainteresowania podejrzanych osobników
 - nie bagatelizujmy roli wszelkich technicznych zabezpieczeń - to naprawdę odstrasza ISTNIEJE OPINIA, ŻE NIGDY W 100% NIE MOŻNA SIĘ ZABEZPIECZYĆ PRZED ZŁODZIEJEM. ALE CZY JEST TO WYSTARCZAJĄCY POWÓD ABY NIE SPRÓBOWAĆ ?

Krzysztof Paliwoda

Autor tekstu serdecznie dziękuje za współpracę policjantom z I REFERATU .

KOMUNIKATY

1. W ostatnim czasie obserwujemy gwałtowny wzrost zainteresowania komunikacją rowerową. Wychodząc temu na przeciw Komenda Rejonowa Policji W-w Krzyki przy ul. Jantarowej 12 **-bezpłatnie , przez 24 godz. na dobę** prowadzi akcję znakowania rowerów.

Jak twierdzą policjanci, metoda ta jest nadszpodziewanie skuteczna - warto więc spróbować !

2. Dzielnicowi naszego osiedla zwracają się z apelem do wszystkich właścicieli psów, aby wyprowadzając swoich pupili nie zapominali o smyczy i kagańcu. Problemy tej natury są coraz częstsze ,zatem egzekwowanie obowiązków właścicieli ,ograniczające się dotychczas do upmnienia będą musiały przybrać charakter bardziej stanowczy!

3. Z wszelkimi problemami, które mieszczą się w granicach kompetencji policji można zgłaszać się w każdy piątek o godz. 17.00 w siedzibie Rady Osiedla (ul.Zaporska 68 tel.62-70-89) gdzie swoje dyżury pełnią policjanci z Referatu obsługującego nasze osiedle.

ZAPRASZAMY

SURSUM CORDA - W GÓRĘ SERCA

Minęły już 3 miesiące od czasu pamiętnej wizyty Ojca Św. w Ojczyźnie. Czas ucieka a coraz to nowe wydarzenia zaprzatają naszą uwagę. U wielu z nas słowa papieża zatarły się już w pamięci dlatego też niech ten felieton będzie próbą powrotu do tamtych dni.

Jest 31 maj - dzień zimny i deszczowy ale wszystkich rozgrzewa atmosfera oczekiwania i radości. Dokładnie o godz. 11⁰⁰ na Wrocławskim lotnisku ląduje papieski samolot. Padają pierwsze słowa powitania od władz kościelnych i państwowych. Na trasie przejazdu papieża zgromadzone tłumy Wrocławian - wiwatują na jego cześć.

Byliśmy dumni, że to Wrocław - nasze miasto - miało dane pierwsze powitać tak długo oczekiwanego gościa. Władze kościelne i miejskie od dawna przygotowywały się do tego wydarzenia. Pięknie odnowiono rynek i kamieniczki, wiele domów doczekało się nowych elewacji a Hala Ludowa po kapitalnym remoncie nabrała dawnego blasku.

Kongres Eucharystyczny i wizyta papieża przyciągnęła do Wrocławia setki pielgrzymów z kraju i za granicy. VI pielgrzymkę Ojca Św. wyznaczały trzy wydarzenia: 46 Kongres Eucharystyczny, 1000-lecie męczeńskiej śmierci św. Wojciecha i 600-lecie Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Papież od samego początku nie krył wzruszenia „Przybywam do was jako pielgrzym.(...) każdy powrót do Polski to jak powrót do rodzinnego domu, gdzie każdy przedmiot przypomina to co sercu najbliższe, najdroższe”.

Tak jak za każdym razem znów zadziwił nas papieski patriotyzm i zainteresowanie losami kraju. Starał się mówić o sprawach trudnych ale jak bardzo nas dotyczących.

1 czerwca - dzień zakończenia MKE. Statio Orbis.

Plac przed Hotelem Wrocław cały w strumieniach deszczu. Mimo niesprzyjającej aury pierwsi pielgrzymi przybywają już w nocy. Tym razem na miejsce spotkania z papieżem nie wbrano wrocławskich Partynic.

Pięknie przygotowany ołtarz, atmosfera modlitwy i skupienia. Przemówienie papieża co chwilę przerywa burza oklasków.

A papież apeluje:

„Trzeba wreszcie położyć kres plagie głodu. W epoce niebywałego rozwoju techniki dramat głodu jest wielkim wyzwaniem i oskarżeniem. Na każdym z nas ciąży część odpowiedzialności za ten niesprawiedliwy stan. Każdy z nas jakoś o biedę innych się ociera. Umiejmy

dzielić się chlebem z tymi którzy go nie mają, choć czasem wstydy się do tego przyznać. Trzeba ku nim dyskretnie wyciągnąć bratnią pomocną dłoń”.

46 Kongres Eucharystyczny i jego hasło „Eucharystia i Wolność” sprawiają, że papież porusza też problem wolności „*Prawdziwa wolność to nie samowola. Wymaga ona ładu - ładu moralnego, ładu w sferze wartości. Gdy w sferze moralnej panuje chaos i zamęt - wolność umiera. Człowiek z wolnego staje się niewolnikiem - niewolnikiem instynktów, namiętności czy pseudowartości. Prawdziwa wolność zawsze kosztuje. Żaden chrześcijanin nie powinien lekkać się wolności, wolność nie jest tylko mu przez Boga dana ale i zadana*”.

Długą pielgrzymkę papieża wyznaczają kolejne miasta. Po Wrocławiu przyszła kolej na Legnicę, Gorzów, Gniezno, Poznań, Kalisz, Częstochowę, Zakopane, Kraków, Krosno. Atmosfera euforii nie słabnie. Już od dawna nie widać było takiej międzyludzkiej życzliwości i solidarności. Na każdym miejscu witają papieża rozmodlone tłumy pielgrzymów - wszystko to wzbudziło podziw dla Polaków na całym świecie.

Można by godzinami rozpamiętywać słowa Ojca Św. ale niektóre z nich szczególnie pozostały mi w pamięci.

Pozwólcie Szanowni Czytelnicy, że teraz się przytoczę:

„*Praca jest dla człowieka a nie człowiek dla pracy. Zwracam się tu przede wszystkim do tych braci w Chrystusie którzy zatrudniają innych. Nie dajcie się zwieść wizji natychmiastowego zysku kosztem innych. W przeciwnym razie każde dzielenie eucharystycznego chleba stanie się dla was oskarżeniem. Tych zaś którzy podejmują jakiegokolwiek rodzaj pracy - zachęcam spełniać ją odpowiedzialnie i uczciwie*”.

A także szczególnie mocne słowa w obrobie życia:

„*Jeżeli matce wolno zabić własne dziecko to cóż może powstrzymać ciebie i mnie abyśmy się wzajemnie nie pozabijali. Prawo do życia nie jest tylko kwestią światopoglądu, nie jest tylko prawem religijnym ale jest prawem człowieka. Kościół broniąc życia odwołuje się do szerszej uniwersalnej płaszczyzny obowiązującej wszystkich ludzi*”.

To tylko niektóre z wielu myśli jakie poruszył Ojciec Św. podczas swojej wizyty. Ta pielgrzymka poraz kolejny udowodniła jaką charyzmą i autorytetem nie tylko na świecie ale i wśród Polaków cieszy się Ojciec Św.

Myślę, że powinniśmy być dumni z TAKIEGO RODAKA!!!
Monika Skrzypek

■ **Garść**
■ ■ **dobrego**
■ ■ ■ **humoru**

MUCHA

W pierwszej klasie nauczycielka mówi:

- Macie siedzieć cicho, żeby było słychać jak mucha lata.

Dzieci siedzą jak trusie, wreszcie jedno z nich nie wytrzymało i mówi:

- Proszę pani, niech pani wreszcie wypuści tę muchę.

●●●●●

CUDOWNA LAMPA

Gdy burza zerwała przewody elektryczne, farmer przyświecał lekarzowi lampą karbidową podczas porodu swej żony. Lekarz ułożył w łóżeczku już nie jednego a dwa noworodki i zawołał:

- Panie Smith, gdzie pan idziesz z tą lampą? Proszę świecić! Zdaje się, że jest jeszcze jeden.

- Nie, doktorze. Odejdę. Widocznie Światło lampy je przyciąga!

●●●●●

WIELKIE OSZUSTWO

Ulica biegnie gazeciarsz i woła:

- Wielkie oszustwo! Czterdziestu poszkodowanych! Wielkie oszustwo!

Jakiś przechodzień kupuje gazetę i szybko ją przegląda.

- Psiakrew - mruć - tu nie ma ani słówka o tym skandalu!

Tymczasem gazeciarsz biegnie dalej wołając:

- Wielkie oszustwo! Czterdziestu jeden poszkodowanych!

RADIO we WROCŁAWIU

górne pasmo UKF

PR WROCŁAW reg.	102,3
RMF FM	92,9
PR III	100,2
RADIO ESKA	104,9
KATOLICKIE RADIO RODZINA ..	92,0
RADIO ZET	93,6
RADIO KOLOR	90,4
ROZGŁOŚNIA HARCERSKA ..	106,9
RADIO MARYJA	88,9
RADIO KLAKSON	106,1
SUDET	96,4
RADIO BIS	98,8
BRW	101,1
MR	106,7
WAŁBRZYCH	91,8
PR WROCŁAW miejski	89,8

Pierwsza władza czy piąta kolumna?

Tytuł artykułu nawiązuje do głośnej książki Alaina Woodrowa pt. „Les medias. Quatrieme pouvoir ou cinquieme colonne ? (Mass media. Czwarła władza czy piąta kolumna ?), wydanej w Paryżu w 1996 r. W niniejszej refleksji jednakże media nazwane zostały władzą pierwszą. Wszak zdolne są skutecznie wpływać na podstawowe ogniwa władzy państwowej, również w społeczeństwach o rozwiniętej demokracji. Kształtują przecież nastroje społeczne i zmieniają rządy, urabiają mentalność jednostki i wzniciają rewolucje. Słowem: są potężną siłą napędową w społeczeństwie i w świecie. W związku z tym podkreśla się z niepokojem, że losy tożsamości narodów rozstrzygają się dziś w świecie mediów. Dlatego też jeśli naród nie zapanuje nad nimi, utraci swoją tożsamość.

O „piątej kolumnie” mówi się, że jest utajnioną grupą jakiegoś wroga, uprawiającą różne formy dywersji. Przy czym w odniesieniu do mediów „wrog” nie musi zawsze występować w znaczeniu militarnym. Działalność mediów jako piątej kolumny może się sprowadzać wyłącznie do sfery ideologicznej i moralnej, tzn. do tej warstwy bytu narodowego, którą nazywa się powszechnie „duszą narodu”. Również nie zawsze musi to być działalność całkowicie zorganizowana, a więc z wypracowaną strategią, z gotowym arsenałem środków i ze ściśle określonymi celami. Wystarczą tu: okazjonalność, dorywczność, a nawet działanie improwizowane i pozornie nie zamierzone.

Refleksja nad piątą kolumną w działalności mediów może się dziś łatwo kojarzyć z ideą spiskowej teorii dziejów - tym bardziej, że takie i podobne teorie umieszczają się ostatnio wyłącznie w kategorii przesądu i umysłowego zacołania.

Spokojna analiza wszechobecnych mediów w Polsce pozwala stwierdzić, że treści niektórych z nich wymierzone bywają przeciwko przyjmowanym powszechnie wartościom, żywotnym sprawom narodu oraz interesom państwa; podkopują fundamenty religii i dziedzictwa kulturalnego, niszczą najważniejsze autorytety, prowadzą do niebezpiecznego chaosu w podstawowych dziedzinach życia społecznego.

Funkcjonowanie takich mediów paraliżuje ludzi w najważniejszych sprawach, stwarza w ich życiu niebezpieczną fikcję i odbiera poczucie sensowności w pracach dla dobra wspólnego. Należy całościowo spojrzeć na media i krytycznie ocenić ich działalność w konfrontacji z najważniejszymi sprawami człowieka i narodu. Pozwoli to uświadomić sobie, że:

- winność prasy nie wyklucza u dziennikarzy samoo graniczeń natury etycznej
- ludzie mediów powinni w swojej pracy uwzględnić również takie okoliczności jak: cel, adresat, czas, miejsce, sposób przekazu i jego następstwa;
- odbiorcy mediów mają zdecydowanie stawiać im wysokie wymagania i ambitne cele.

Oby nigdy na polskiej ziemi działalność mediów nie kojarzyła się z dywersyjnymi poczynaniami piątej kolumny. Niezależnie od tego, które miejsce w hierarchii władzy będą one zajmować - czwarte czy pierwsze.

Adam Lepa

przedruk : Niedziela 38/97 z 21.09.1997 r.

Pierwszy człowiek w Radzie

z panem Eligiuszem Szewczykiem - Przewodniczącym Rady Osiedla Powstańców Śląskich rozmawia Krzysztof Paliwoda

K.P.: Jak wyglądał pierwszy Pana kontakt z samorządem?

Przed pierwszymi wyborami do Rad Osiedli była masa Komitetów Obywatelskich w poszczególnych rejonach miasta. Ja należałem do jednego z nich. Gdy tworzone struktury Rad Osiedli, zostałem delegowany z Komitetu i w ten sposób tu się znalazłem. W wyborach II kadencji sytuacja wyglądała tak samo.

Czy praca w RO to hobby czy obowiązek?

Zdecydowanie hobby i przyjemność. Oczywiście łączy się to z jakimś poczuciem obowiązku ale napewno nie można powiedzieć, że jest to uciążliwe. Zresztą gdyby tak było to bym zrezygnował. Najkrócej mówiąc łączę przyjemne (czasem nieprzyjemne) z pożytecznym.

Co zmieniłby Pan w formie RO?

Uważam, że na obecnym etapie jest to twór, może nie tyle sztuczny co niedokończony. Możemy coś tam wprowadzić opiniować ale nie możemy podejmować żadnych ważnych decyzji. Efekt jest taki, że nikt się z naszymi opiniami nie liczy. Brak jest również jakiegokolwiek formuły powiązań pomiędzy ZGK-ami, ROM-ami, Spółdzielniami Mieszkaniowymi, ADM-ami czy Pomocą Społeczną a Radą Osiedla. Obszary działa-

nia tych instytucji nie pokrywają się ani w sensie prawnym ani terytorialnym. Wszyscy działamy na własną rękę i niejako w próżni. Do tej pory nie znalazł się jeszcze nikt kto potrafiłby połączyć to w sensowną całość. Nie jest to takie proste. Wymaga przecież ustalenia kompetencji, praw, obowiązków ale co chyba najważniejsze - zasad finansowania i partycypacji w kosztach. Dodatkowo sam podział terytorialny Wrocławia pozostawia wiele do życzenia.

Czy praca Rady Osiedla wzbudza - Pana zdaniem wystarczające zainteresowanie mieszkańców i czy jest im potrzebna ?

Prawdę mówiąc niezbyt wiele osób wie o istnieniu takiego organu jak Rada Osiedla Powstańców Śląskich. Myślę, że nie skłamię jeśli powiem że ok. 10%. To nie wiele. Ale to też i nie nasza wina. Obowiązek dbania i promowania osiedli spoczywa w gestii władz miasta - to one utworzyły takie struktury. O nas wiedzą głównie ci, którzy potrzebują coś załatwić. Zawsze na Wielkanoc i Boże Narodzenie rozdajemy okolicznościowe, darmowe talony na przedświąteczne zakupy. Wówczas widać, że co roku zgłaszają się po nie te same osoby (gł. z najbliższego sąsiedztwa Rady). To świadczy o tym, że niestety nikt nowy się tu nie zgłasza.

Bardzo dziękuję za rozmowę.

KĄCIK SMAKOSZA

SAŁATKA EGZOTYCZNA

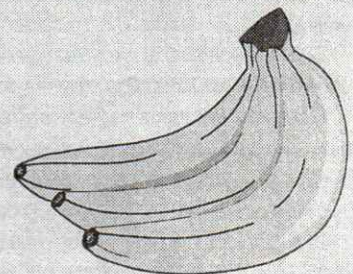
SKŁADNIKI:

- 1 puszka tuńczyka w oliwie
- 1 banan
- 1 pomarańcza
- 1 jabłko
- 1 ugotowane na twardo jajko
- majonez
- trochę „przyprawy Curry”

SPOSÓB PRZYGOTOWANIA:

Tuńczyka osączyć z oliwy, wszystko razem pokroić na drobną kostkę i zmieszać, przyprawić przyprawą Curry do smaku, dodać 4 łyżki majonezu.

SMACZNEGO





Czy całować kobietę w rękę? Można, ale nie jest to konieczne.

Ten specyficzny rodzaj męskiej uprzejmości wobec kobiet ma wielu przeciwników. Uważają oni, że jest to niehigieniczny, nieeuropejski i wręcz zaściankowy obyczaj. W stosownych sytuacjach ograniczają się tylko do podania ręki. Jest to przez współczesny *savoir vivre* w pełni akceptowane. Od nikogo nie można wymagać całowania w rękę.

Warto jednak pamiętać, że jest to stara, polska tradycja. Nie dała się ani zgermanizować, ani zrusyfikować, ani ucywilizować i nadal

CAŁOWANIE W RĘKĘ

jest powszechnie praktykowana. Kto ceni sobie tradycję niech więc kultywuje ten sarmacki obyczaj zwłaszcza, że jest on równie sympatyczny co nieszkodliwy. Rzecz tylko w tym aby nie przesadzać.

Całujemy kobiety w rękę, ale nie wszędzie i nie przy każdej okazji. W domu, na przyjęciu, wśród bliskich - tak. Ale nie na ulicy, w tramwaju lub autobusie. Starszym panom nie przystoi pochylać się nad rączkami nastolatek. Ale kobietom dojrzałym i dostojnym taki specyficzny polski gest należy się zawsze i ze strony każdego mężczyzny. Jedynie podczas pobytu za granicą radzimy wykazywać daleko idącą powściągliwość w tym względzie, nie wszędzie bowiem są znane polskie obyczaje, a w niektórych krajach pocałunek w rękę może być potraktowany nawet jako wielce ryzykowna poufalość.

Dobre wychowanie nie nakazuje całować kogoś w rękę, tylko dla tego, że jest kobietą.

Dzisiejsza epidemia nagminnego całowania w rękę każdej spotkanej kobiety wyrobiła już specjalny gest przy podawaniu ręki mężczyźnie: nawykowe podnoszenie ręki do pocałunku. A gdy ktoś nie pocałuje oboje są zakłopotani. Ona - że tak niezgrabnie podała rękę, on - że nie pocałował.

Pocałunek w rękę powinien być wyrazem szacunku lub uczucia. Całowanie rąk kobietom sympatycznym lub bliskim - to sprawa prywatna nie mająca nic wspólnego z wyrazami dobrego wychowania, które właśnie nie pozwala na gremialne obcałowywanie bez wyboru każdej podanej ręki kobiecej.

REJONY SŁUŻBOWE POSZCZEGÓLNYCH DZIELNICOWYCH NASZEGO OSIEDLA:

Dariusz RADUCKI
st. sierżant



Andrzej STACHURSKI
mł. aspirant



Jan GÓRKA
sierżant



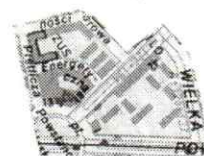
Wojciech STRYCHULEC
sierżant



Marek RUTKOWSKI
mł. aspirant



Mirosław FRYDEL
mł. aspirant



Grzegorz OWSIANKA
sierżant



Andrzej BESZCZYŃSKI
sierżant



Piotr JASZEWICZ
posterunkowy

